

Ewa Rudominówna-Dusińska.

## BRZEŻANY.

Słynie, słynniejsze niż dzisiaj musiały być nigdzie w Polsce Brzeżany, jeśli Słowacki, nie widząc ich na własne oczy, powiedział się nie wahał w „Janie Bieleckim”, iż „Pan Brzeżan w celną mieszka okolicę”. Jeżeli mowa o właściwościach, w które przyroda tak hojnie wyposażała miasto, to nikt chyba nie zaprzeczy powiedzeniu poety. Szczodłą okazała się przyroda dla tego zakątka nad Złotą Lipą, a i człowiek według sił swoich dołożył coś nieco. Dołożył nawet nie mało, bo potrafił układać dzieła rąk swoich dostosować pięknością do wspaniałego otoczenia, czarującego powabnym swym widokiem i zharmonizowaną różnorodnością. Na piękno grodu złożyły się tak fałs pokuszonej rzeki, jak i modra toń jeziora — wszystko to w cudnej oprawie zielonego gąszczy, otulającego jakby koroną wyniosłe wzgórze i rozległe płaszczyny. Brzeżany, to jakby przedsmak właściwego Podola. I w tem leży tajemnicza uroka cudnej okolicy.

Piękno przyrody nie miała zapewne odegrać rolę w dziejach miasta, które nie położone na żadnym ważniejszym trakcie z taką samą łatwością znaleźćby się mogło o kilka mil dalej. Uroczoność miejsca, jak i uroczę położenie, skłonić musiały najniezawodniej dworzaniina kowieńskiego, Mikołaja z Sienawy, iż w r. 1550 wprosił Zygmunta I o pozwolenie zamiany wsi swojej dziedzicznej Brzeżan na miasto z prawem magdeburskim<sup>1)</sup>. Niedługo było wprowadzić nowemu miastu wybić się na znacznie szersze stanowisko, na punkt wybitniejszy w ziem: ruskiej, ale wąską natomiast odgrywać musiało ona rolę jako twierdza, jako klucz

do ziemi pokuckiej, którą nieraz obroniła od impetu nieprzyjaciela. Ośrodkiem kultury, handlu i przemysłu były Brzeżany tylko dla najbliższej okolicy — pod opiekuńczemi skrzydłami obronnego zamku rozwijało się miasto najbardziej chyba pod względem handlowym, i to dzięki urodzonym kupcom, jakimi byli Ormianie. Pierwsza wzmianka o nich przechowała się w księgach radzieckich r. 1681 i w inwentarzu klucza brzeżańskiego r. 1682 r. W tym czasie było w obrębie wałów miejskich 155 domy polskich i ruskich mieszczan, 10 ormiańskich i 55 żydowskich, a nadto 20 dworków szlacheckich. Więcej Ormian przybyło, zdaje się dopiero około 1710 r., w którym zbudowano kościół i założono parafię<sup>1)</sup>. Cztery zatem narodowości trudami swymi i pracą złożyły się na obraz dziejów grodu, pozostającego wielki ciałe pod egidą znakomitego w narodzie rodu Sienawskich. I całe też dzieje Brzeżan, to właściwie dzieje tej znakomitej rodziny, która ojczyźnie tylu dzielnych mężów dostarczyła. A co Brzeżany jej zawdzięczają — tego dowodem, mimo przejść najsmutniejszych i wszystko niszczącego czasu, na każdym niemal kroku do

<sup>1)</sup> Dr. M. Maciszewski l. c. str. 19, 151. Barącz S. ks. Rys dziejów ormiańskich, Tarnopol 1868, str. 77 — 80.



Jan. 192. Wawelski.

OGÓLNY WIDOK BRZEŻAN.

<sup>1)</sup> Dr. M. Maciszewski l. c. Brzeżany za czasów Kzeczpospolitej Polskiej. Lwów 1910 (dokumenty).